

# Barszczewski, Aleksander

---

## Polskie zainteresowania językiem i kulturą białoruską w XIX i XX wieku

---

Notatki Płockie 14/2-51, 13-20

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Polskie zainteresowania językiem i kulturą białoruską w XIX i XX wieku

Początki polskich zainteresowań językiem i kulturą białoruską przypadają na drugą połowę XV w. Następne stulecia intensyfikują proces tych zainteresowań, rozszerzają ich zasięg i charakter. Mimo to jednak przed XIX w. studia nad problematyką białoruską nie przybierały charakteru badań kompleksowych i były prowadzone sporadycznie, niejednokrotnie przez osoby nie posiadające odpowiednich kwalifikacji. Wiek XIX w zasadniczy sposób zmienia ten stan rzeczy. Zainteresowanie Białorusią staje się programem wielu polskich pism, organizacji, publicystów i pisarzy. Zmiana ta wiąże się przede wszystkim z rozwojem romantyzmu, programowo głoszącego studiowanie ludności i poszukującego w ludowości twórczej inspiracji. Jednakże jeszcze przed epoką romantyzmu polski ośrodek wileński prowadził intensywne prace nad zapoznaniem społeczeństwa z językiem, obyczajami i kulturą białoruską.

Zadaniem niniejszej publikacji jest przedstawienie najciekawszych postaci polskich badaczy kultury białoruskiej w XIX i XX w. Wąskie ramy tej publikacji pozwalają tylko na bardzo pobieżną charakterystykę osób, czasopism i środowisk najbardziej zasłużonych w tym dziele.

Głównym ośrodkiem polskich zainteresowań kulturą białoruską stało się w XIX w. Wilno. Takie pisma wileńskie jak „Dziennik Wileński”, „Tygodnik Wileński”, „Gazeta Literacka Wileńska” nader często zamieszczały publikacje zawierające różnorodne fakty i wiadomości z dziedziny kultury i życia społecznego na Białorusi. Jedną z najwcześniejszych publikacji poświęconych folklorowi i obrzędom białoruskim była rozprawa Marii Czarnowskiej pt. „Zabytki mitologii słowiańskiej w zwyczajach wiejskiego ludu na Białej Rusi dochowywane”<sup>1</sup>. Autorka opisała dokładnie obrzędy święta Kupały, dziadów wiosennych zwanych Radunią i święta rusałek, przypadającego na drugi dzień zielonych świąt. Czarnowska dokonała także próby charakterystyki typów Białorusinek i Białorusinów. Uznała, że miejscowe kobiety są „...wcale slicznego składu, a wiele jest bardzo pięknych, pomimo, że są powszednio blade i prędko okazują starość”. W wyglądzie mężczyzn Czarnowska nie doszukała się przyjemnych cech, nie spodobali się jej głównie dlatego, że „ubiór ich nie zgrabny i w wielu miejscach zapuszczają brody”. Czarnowska była niewątpliwie jedną z pierwszych badaczek folkloru białoruskiego w XIX w.

Na początek XIX stulecia przypada także działalność wybitnego folklorysty i etnografa Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego (Adam Czarnocki). Rodem spod Nieświeża, prawdopodobnie już w pierwszym dziesięcioleciu XIX w. rozpoczął w terenie badania nad folklorem, etnografią, historią i archeologią Białorusi. Życiorys Chodakowskiego nie pozbawiony jest sensacyjnych wątków. Ucieczka z wojska carskiego, nielegalny wyjazd do Warszawy i wstąpienie tu do wojska, wyjazd do Wilna i druk proklamacji białoruskich skierowanych przeciwko systemowi, ścisła współpraca z Marcinkowskim, synem duchownego unickiego, gromadzącym wokół siebie Białorusinów kształcących się na Uniwersytecie Wileńskim. Po zakończeniu wojen napoleońskich Chodakowski wyruszył w teren i w ciągu niemal pięciu lat zbierał materiały folklorystyczne i etnograficzne. W oparciu o nie opublikował w „Ćwiczeniach naukowych” z czerwca 1818 r. pracę „O słowiańszczyźnie pogañskiej”. Starał się w niej ująć genezę ludu białoruskiego, zaprezentował przy tym ciekawy opis grodzisk, obyczajów i folkloru.

Po wyczerpaniu własnych środków materialnych zwrócił się Chodakowski do władz Uniwersytetu Wileńskiego z prośbą o zapomogę celem kontynuowania badań etnograficznych. Zapomogi nie otrzymał. W tej sytuacji zwrócił się o pomoc do Staszica, ówczesnego prezesa Towarzystwa Polskiego Naukowego. Zarząd Towarzystwa potraktował Chodakowskiego przychylniej, przyjął go w poczet swoich człon-

ków, zapomogi jednak nie udzielił. Władze rosyjskie w Petersburgu, które były adresatem kolejnej petycji Chodakowskiego, nie raczyły udzielić żadnej odpowiedzi. Zniechęcony Chodakowski postanowił przerwać na zawsze swoje badania terenowe. Pasja zbieracza okazała się jednak silniejsza od tych postanowień. Po uzyskaniu z nieznanych źródeł niezbędnych środków Chodakowski wznowił swoje badania, przemierzając nie tylko Białoruś, lecz zagłębiając się również w tereny rosyjskie i docierając aż pod Psków. Zbierał materiały etnograficzne, folklorystyczne, historyczne, archeologiczne. Nie doczekały się one publikacji za życia autora, który w 1823 r. nieoczekiwanie zmarł.

Niektórzy badacze stwierdzają, że wiele pieśni zebranych przez Chodakowskiego znalazło się w zbiorze P. Biessonowa „Biełoruskije pieśni”. Autor tego zbioru nie powołał się jednak na Chodakowskiego.

W ślady Chodakowskiego poszło wielu innych badaczy polskich, wśród których na uwagę zasługuje Ignacy Lachnicki i Jan Rychter. Obaj wnieśli poważny wkład do studiów nad etnografią, folklorem i historią Białorusi.

Sprawie zaznajomienia czytelnika polskiego z Białorusią wiernie służyła prasa wileńska, publikując rozprawy poświęcone folklorowi białoruskiemu i artykuły ilustrujące życie społeczne na Białorusi. Wspomniany już „Dziennik Wileński”, w którym Czarnowska opublikowała swoją pracę, zamieścił w 1819 r. osiem weselnych pieśni białoruskich i anonimowy artykuł o weselnych obrzędach ludowych w guberni mińskiej.

Problematyką białoruską zajmowały się również niejednokrotnie „Wiadomości Brukowe” (1816—1822), związane — jak wiadomo — z radykalnym „Stowarzyszeniem Szubrawców”. W szeregu korespondencji ukazywało pismo niedole białoruskiego chłopca pańszczyźnianego, nie tając swojej sympatii dla ludu tego kraju. Wielkie zamieszanie wywołał artykuł redaktora tego pisma Marcinkowskiego (Sejmi) „Maszyna dla bicia chłopów”, w którym autor sarkastycznie wyśmiewał zapędy ówczesnych właścicieli ziemskich.

Nie sposób pominąć bardzo ciekawej rozprawy anonimowej „Obrzędy weselne ludu wiejskiego w gubernii mińskiej, w powiecie borysowskim, w parafii hajeńskiej, obserwowane w latach 1800, 1-szym i 2-gim, z niektórymi piosenkami i ich zwyczajną nutą”, zamieszczonej w 1819 r. w „Tygodniku Wileńskim” (nr nr 130, 132). Pierwsza jej część „Zaręczyny” zawierała wnikliwy opis swatania i zaręczyn w wiejskim środowisku białoruskim. Autor rozprawy po raz pierwszy zamieścił w druku jedną z charakterystycznych formuł, wypowiedzianą przez swata reprezentującego pana młodego. Formuła ta pochodziła prawdopodobnie z odległych czasów, kiedy głównym zajęciem chłopca białoruskiego było pasterstwo i hodowla, zaś wiele spraw dotyczących bytu człowieka określano terminologią zaczerpniętą

ze świata zwierzęcego. Formuła ta w późniejszych czasach została powtórzona przez wielu badaczy folkloru białoruskiego. A oto jej brzmienie:

„Nasz byk da waszej ciałuszki prywyk  
kab dan Bch daždaci  
waszu ciałuszka da naszaha byka zahnaci”.

Anonimowy autor trafnie też zauważył i przedstawił zachowanie się swatanej dziewczyny, która musiała udawać zawstydzenie, udzielać skąpych odpowiedzi na pytania, odwracać się od gości i dłużyć w piecu lub uciekać z chaty. Niektóre z tych cech zachowania swatanej dziewczyny zachowały się na wsi białoruskiej do dnia dzisiejszego.

Druga część rozprawy „Zmówiny” ukazała się w nr 132 „Tygodnika Wileńskiego” z 1819 r. Redakcja informowała, że ogłoszenie pierwszej części artykułu wywołało pozytywną reakcję ze strony czytelników. W drugim odcinku rozprawy autor zamieścił m. in. kilka oryginalnych pieśni białoruskich śpiewanych w trakcie zmówin. Jedna z tych piosenek „Da cierzaj moj dwor da cieciera laciela” była później bardzo popularna wśród filomatów. Trzecia część rozprawy, dotycząca obrzędu weselnego, aczkolwiek została zapowiedziana przez redakcję tygodnika, nigdy nie ukazała się drukiem. Nie znamy niestety tego przyczyn. Być może, że były one związane ze zmianami personalnymi w redakcji lub stanowiskiem cenzury, która niechętnie widziała materiały ludoznawcze w prasie.

Białoruskim zainteresowaniom czasopism wileńskich towarzyszyła w pierwszej ćwierci XIX w. działalność stowarzyszeń studenckich, w łonie których rozwijały się załążki romantyzmu polskiego. Zresztą wielu członków tych stowarzyszeń było stałymi współpracownikami „Wiadomości Brukowych”, „Dziennika Wileńskiego”, „Tygodnika Wileńskiego” bądź innych czasopism. Bodajże najważniejszą rolę w procesie zaznajamiania społeczeństwa polskiego z językiem i kulturą białoruską odegrali filomaci (1817—1823). Ich zainteresowania Białorusią miały charakter naukowy, społeczny i literacki.

Członkowie tej organizacji uważali, że okazanie pomocy ludowi winno być poprzedzone dokładną znajomością jego języka, obyczajów, przeszłości i aktualnej sytuacji społecznej. Zaznajomienie się z językiem i kulturą Białorusinów było dla większości filomatów sprawą nietrudną, gdyż znajomość języka białoruskiego wynieśli oni z domu rodzinnego lub ze środowiska, w którym przebywali w dzieciństwie. Filomaci opracowali kilka okólników zobowiązujących swoich członków do zbierania w czasie wakacji materiałów etnograficznych i folklorystycznych. Tak np. w instrukcji z 27. V. 1819 r. mówiło się o potrzebie zbierania „wiadomości statystycznych, zwyczajów pospólstwa i innych interesujących wiadomości”. Białoruska tematyka historyczna, obyczajowa, folklorystyczna była częstym przedmiotem informacji

i dyskusji na posiedzeniach koła filomatów. Zainteresowania filomatów nie ograniczały się do okolic Wilna, lecz dotyczyły całego białoruskiego obszaru językowego. Między innymi Fr. Malewski zapoznał 8. VI. 1821 r. zebranych z opracowaniem M. Rukiewicza „Wiadomości o ludności w obwodzie białostockim”. Filomaci pracowali także nad muzyczną stroną pieśni białoruskiej. W ich kręgu dużą popularnością cieszyła się opracowana przez Marylę Wereszczakównę piosenka „Da cierz moj dwor” oraz wiele innych piosenek białoruskich opracowanych tekstologicznie przez J. Czeczota i muzycznie przez T. Zana.

Nie oznacza to, że wszyscy filomaci z jednakowym entuzjazmem odnosili się do folkloru białoruskiego. Przykładem odmiennego stanowiska w tej sprawie może być A. E. Odyniec, który w liście z dnia 8. VIII. 1823 r. Jana Czeczota pisał: „Przed kilkoma dniami było wesele dziewczki dworskiej u moich kuzynów. Ciekawo poznać ich obrządku calutką noc oka nie zmrzyłem, bo cała uroczystość zaczynała się o świcie, kiedy pan młody przybywa. Wtenczas zaczyna się podawanie wianków i oracje wielce głupie i bez najmniejszego sensu, tak ze strony swata jak i družki”<sup>2</sup>. W zakończeniu listu Odyniec zachęcał Czeczota do poprawiania folkloru poprzez napisanie dla wieśniaków piosenek lepszych i stosowniejszych od ich własnych. Rzecz jasna, że Czeczot rozmiłowany w folklorze białoruskim nie usłuchał rad Odyńca.

Czeczot był głównym rzecznikiem polskich zainteresowań Białorusią w pierwszej połowie XIX w. Zbierał zapamiętałe folklor białoruski i wydał go w sześciu tomach określonych wspólnym mianem „Piosenek wieśniaczych znad Niemna i Dźwiny”. W ostatnim tomie „Piosenek wieśniaczych...” rozszerzył zakres swych zainteresowań kwestiami białoruskimi. Poza folklorem białoruskim tom ten zawierał słowniczek białoruski i zarys gramatyki białoruskiej.

Swoją działalność ludoznawczą pragnął Czeczot nie tylko ukazać bogactwo kultury ludu białoruskiego, lecz również zwrócić uwagę na jego niedolę. Ostatni tom swego dzieła poświęcił „zacznej duszy w Bogu spoczywającego S. Staszica dobroczyńcy czterech tysięcy chłopów ukraińskich”. Na podkreślenie zasługuje okoliczność, że Czeczot był autorem kilkudziesięciu utworów poetyckich napisanych po białorusku. Wszystkie recytował autor na zebraniach filomatów. Jeden z nich pod tytułem „Kupała”, odczytany 12. XII. 1818 r., był przedmiotem krytycznego rozbioru dokonanego w kilka dni później przez A. Mickiewicza.

Białoruska poezja Czeczota była przesiąknięta spetrycznymi ideami społecznymi. Autor wprawdzie dostrzegał wady systemu pańszczyźnianego, był jednak daleki od myśli o potrzebie jego likwidacji. Uważał, że w ramach istniejącego ustroju — przy dobrej woli właścicieli ziemskich — istnieje możliwość przeprowadzenia daleko idących reform społecznych, które gruntownie zmienią życie chłopów i zaprowadzą

zdrowy, harmonijny typ stosunków między ziemianinem i chłopem. Poza tym uważał, że jedną z istotnych przyczyn niedoli chłopskiej jest lenistwo, niechlujstwo, pijaństwo i bezbożność. Te właśnie sprawy stały się tematycznym i ideowym fundamentem białoruskiej poezji Czeczota. One też określiły jej moralizatorski i dydaktyczny ton. W nieco późniejszym okresie poglądy Czeczota przejęli inni pisarze polsko-białoruscy, głównie zaś W. Dunin-Marcinkiewicz.

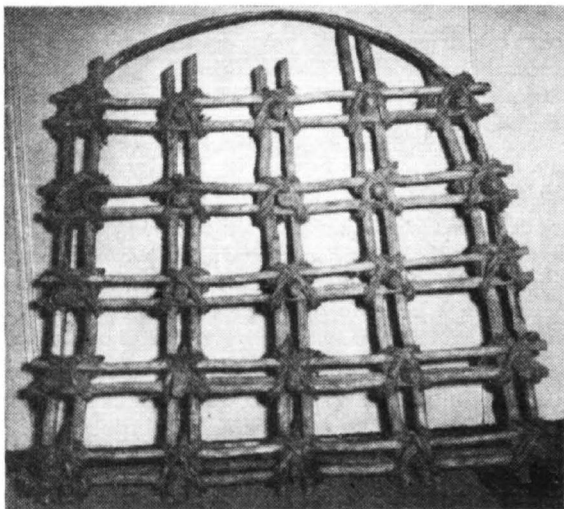
W szerokim zakresie sięgał do białoruskiej poezji ludowej również Tomasz Zan. Poza wykorzystaniem w swojej twórczości fantastyki ludowej, zapoczątkował on, przyjęty następnie przez innych pisarzy, zwyczaj posługiwania się w utworach równocześnie językiem białoruskim i polskim.

Białoruski żywioł ludowy wywarł znaczny wpływ także na twórczość A. Mickiewicza. Poeta ten co prawda nie pisał po białorusku, jednakże w jego twórczości znaleźć można białoruskie wątki ludowe. Potwierdzeniem tej oczywistej tezy są „Ballady i romanse” czerpiące inspirację z białoruskiej fantastyki ludowej; w „Dziadach” wykorzystał autor obrzędowość białoruską, zaś „Pan Tadeusz” jest mocno osadzony w pejzażu białoruskim. S. Pigoń, analizując charakter związku Mickiewicza z Białorusią, pisał: „Powodem zainteresowania białoruszczyzną były też pewne predyspozycje psychiczne Mickiewicza, który przy całej swej żarliwości i pojemności patriotyzmu polskiego miał zawsze i nawet umyślnie kultywował w sobie świadomość pewnej indywidualnej odrębności plemiennej. Był najściślej związany uczuciowo ze stronami rodzinnymi, był Polakiem «Litewskim», «Litwinem», nigdy się nie czuł za jedno z Koroniarzem”<sup>3</sup>.

Aleksander Chodźko zanotował ciekawą wypowiedź Mickiewicza, rzucającą światło na stosunek tego wielkiego poety do języka białoruskiego i innych aspektów życia białoruskiego chłopów. Ze względu na ciekawe poglądy Mickiewicza przedstawione w tym liście warto przytoczyć jedno jego fragmenty: „Ze wszystkich narodów słowiańskich Rusini, tj. chłopci gubernii pińskiej i części mińskiej i grodzieńskiej, przechowali najwięcej słowiańskiego. W ich bajkach i pieśniach jest wszystko. Zabytków pisanych mało, tylko Kodeks Litewski pisany ich językiem, najharmonijniejszym i najmniej skażonym ze wszystkich dialektów słowiańskich. Życie ich całe w duchu. Na ziemi przeszli całą historię w okropnej nędzy i ucisku”<sup>4</sup>.

Śladem filomatów, rozgromionych w 1823 r. przez władze carskie, poszedł szereg późniejszych pisarzy, publicystów i działaczy, których określamy dzisiaj mianem polsko-białoruskich. Byli to najczęściej ludzie pochodzący z miejscowej szlachty białoruskiej, wychowani jednak w duchu polskiej świadomości narodowej. Stąd ich ciągle oscylowanie między Białorusią i Polską. Do plejady tych pisarzy należy Jan Barszczewski, Aleksander Rypiński, Wincenty

Dunin-Marcinkiewicz, Konstanty Kalinowski, Jan Niesłuchowski, Adam Hurynowicz i nawet, częściowo, ojciec białoruskiego odrodzenia narodowego Franciszek Bohuszewicz. Wszyscy oni kochali Białoruś, uważali ją za swoją ojczyznę, nie wyobrażali sobie jednak jej istnienia bez ścisłych związków z Polską. Skrajną pozycję w interpretacji tych związków zajmował uczestnik powstania listopadowego, polityczny emigrant i organizator polskiej drukarni w Londynie Aleksander Rypiński<sup>5</sup>, który był autorem ballady białoruskiej „Niaczyścik” i książki „Białoruś”<sup>6</sup>, napisanej po polsku. Dzieło to zawierało ciekawe materiały dotyczące różnorodnych dziedzin życia białoruskiego. Ekstremistyczne były jednak cele, do których autor zmierzał w swojej działalności. Wyraził je w motto zamieszczonym na początku wspomnianej książki: „Pierwszemu z kmiotków białoruskich, co się najpierw czytać, a zatem mówić i myśleć po polsku nauczy”. Odrzucając tą asymilatorską tendencję autora „Białorusi”, wypada podkreślić, że wniósł on poważny wkład do studiów nad językiem i kulturą białoruską.



Brona laskowa, Czechy Orlańskie, pow. Hajnówka.  
(Wykonana ok. 1920 r.)

Specyficzne stanowisko w sprawach białoruskich zajmował również Wincenty Dunin-Marcinkiewicz, który uprawiał twórczość poetycką i dramatyczną w języku polskim i białoruskim. We wstępie do poematu „Hapon” ujawnił on nie tylko motywy, którymi kierował się pisząc ten utwór po białorusku, lecz również cele społeczne, jakim poemat miał służyć: „Dlatego zaś w języku kmiotków ją pisałem, żeby czasami, w dzień świąteczny, im przeczytana być mogła, pociągnąć serca ich do panów i interesem wspólnych korzyści ściślej zjednoczyć, również by zniszczyli tę, niemal wrodzoną niechęć, z jaką kmiotek nasz staje na posługę krajowi”<sup>7</sup>.

Być może, że z biegiem lat uległy zmianie poglądy W. Dunin-Marcinkiewicza na rolę jego

pisarstwa białoruskiego, że pisarz ten początkowo przemawiający do tubylców z piedestału moralisty-misjonarza, zaczął nie tylko zniżać się do białoruskiej masy chłopskiej, lecz również utożsamiać się z narodem białoruskim. Za taką ewolucją poglądów W. Dunin-Marcinkowicza może przemawiać jego list zamieszczony w „Gazecie Polskiej”: Żyjąc wśród ludu mówiącego białoruskim narzeczem, wcielony w jego sposób myślenia, marząc o doli tego szczepu bratniego w niemowlactwie i ciemnocie odrętwiałego, postanowiłem dla zachęty go do oświaty, w duchu jego zwyczajów, podać i zdolności umysłowych pisać we własnym jego narzeczum”<sup>8</sup>.

U schyłku pierwszej połowy XIX w. wzrasta w środowisku polskiej inteligencji zainteresowanie Białorusią. Stopniowo zwiększa się ilość publikacji, interpretujących coraz szerzej historię, etnografię i folklor Białorusi. W latach 1936-1841 ukazało się w Wilnie dzieło T. Narbutta „Dzieje narodu litewskiego”, zawierające znaczną ilość wiadomości o Białorusi. I. Daniłowicz opublikował w 1840 r. pracę „Litewsko-ruskie latopisy”. W dwa lata później ogłosił R. Podbereski w „Tygodniku Petersburskim” swoje „Listy z Białej Rusi”, zaś R. Zimkiewicz wydał w 1851 r. „Piosenki ludu pińskiego”.

Do grona postaci z drugiej połowy XIX wieku, szczególnie zasłużonych na polu badania języka i kultury białoruskiej, należy zaliczyć Adama Kirkora, wieloletniego redaktora „Kurier Wileńskiego”. Kirkor zgrupował wokół tego pisma takich znawców i wielbicieli Białorusi jak W. Korotyński, W. Syrokomla, I. Chodźko, S. Moniuszko, bracia Tyszkiewiczowie, R. Tyzenhauz. Sam zaś był autorem rewolucyjnego na owe czasy pomysłu, aby oświatę ludową na Białorusi szerzyć w języku białoruskim. On też opracował pierwszy słowniczek białorusko-rosyjski. Jakkolwiek więc tenże Kirkor był współz Odyńcem, Chodźką i Korotyńskim autorem wiernopoddańczego albumu białorusko-polskiego, złożonego na ręce cara Aleksandra II w czasie jego przyjazdu do Wilna, zaś w okresie powstania styczniowego należał do inicjatorów serwilistycznego listu szlachty wileńskiej do cara rosyjskiego, jednakże nie można negatywnie oceniać jego roli na niwie białoruskiej.

Do kręgu Kirkora należał wówczas Wincenty Korotyński, pochodzący z białoruskiej rodziny chłopskiej. Dzięki nieprzeciętnym zdolnościom i wytrwałości zdobył rozległą wiedzę. Był pisarzem i publicystą, pisał po polsku i po białorusku. Współczuł niedoli ludu i aktywnie pracował nad jego odrodzeniem. W poglądach na literaturę zbliżał się Korotyński do Syrokomli. Ludowość traktował jako główną zasadę swojej twórczości. Po powstaniu styczniowym osiedlił się w Warszawie, gdzie kontynuował pracę publicystyczną. W wielu publikacjach zamieszczanych w „Tygodniku Powszechnym”, „Tygodniku Ilustrowanym” i innych pismach powracał niejednokrotnie do tematyki białoruskiej.

Ciekawą kartą dla historii polskich badań nad dziejami i kulturą białoruską, a także do historii

polsko-białoruskich kontaktów wpisał Artemiusz Weryha-Darewski. Był on zbliżony do „Kuriera Wileńskiego”. Według świadectwa A. Kirkora pisał Darewski sporo po białorusku. Nic nie zachowało się jednak z jego twórczości w tym języku. Znane są natomiast jego artykuły zamieszczone w „Warszawskim Ruchu Muzycznym”, w „Dzienniku Warszawskim”, a także w ukazującym się w Petersburgu „Słowie”. Publicystyka Darewskiego była nasycona wysokim tonem radykalnych idei społecznych, przenikała ją myśl o sprawiedliwym społeczeństwie i wolnej ziemi rodzinnej. Z osobą Darewskiego związany jest słynny album literacki, którego kopia przechowywana jest obecnie w Centralnej Bibliotece Akademii Nauk LSRR w Wilnie. W albumie tym znajduje się około 30 polskich i białoruskich wpisów poetyckich, należących do wielu pisarzy wileńskich. Spotkać tu można nazwiska W. Syrokomli, W. Korotyńskiego, W. Dunin-Marcinkiewicza, A. Rypińskiego i wielu innych. Darewski próbował swych sił również jako tłumacz, przełożył na język białoruski „Konrada Wallenroda” A. Mickiewicza.

Na drugą połowę XIX w. przypada również twórczość Syrokomli, wieloma wątkami związana z ziemią białoruską. Marian Zdziechowski, jeden z badaczy twórczości Syrokomli, charakteryzując te związki pisał: „Otóż w tej na wskroś fizycznej miłości... ziemi swojej odbiła się białoruska dusza Syrokomli, ta sama bowiem nuta brzmi najgłośniej i najserdeczniej w białoruskiej piosenie ludowej”<sup>9</sup>.

Parał się Syrokomla również publicystyką poświęconą Białorusi, w 1853 r. opublikował „Wędrówki po moich niegdyś okolicach”, zaś w 1857 r. zamieścił w „Tece Wileńskiej” „Studium nad dawnymi Krywiczami” oraz ciekawy szkic „Mińsk”, w którym poza dokładnym opisaniem miasta przedstawił oryginalne interpretacje historii, języka i obyczajów Białorusi.

Polskie badania języka i kultury białoruskiej były prowadzone także poza środowiskiem wileńskim. W Królestwie ciekawe prace na tematy białoruskie opublikował Kazimierz Władysław Wójcicki, który badał obyczaje i obrzędy Białorusinów na Podlasiu. Sprawami białoruskimi zajmował się również Łukasz Gołębiowski, Jan Oczapowski, Waław A. Maciejewski.

Problematyką białoruską interesował się również Michał Wiszniewski z Krakowa i Lucjan Siemieński z Poznania. Wiszniewski w wydanej w Warszawie w 1851 r. „Historii literatury polskiej” zamieścił rozdział poświęcony dawnemu piśmiennictwu białoruskiemu. Autor opowiedział się w nim za poglądem Lindego<sup>10</sup> i Daniłowicza,<sup>11</sup> że druki wychodzące na Litwie w okresie Wielkiego Księstwa Litewskiego były pisane w języku białoruskim.

Poważny wkład do badania nad kulturą białoruską wnieśli również Polacy zamieszkali na stałe lub czasowo w Petersburgu, zgrupowani wokół takich pism i periodyków jak „Rusalka”, „Niezabudka”, „Tygodnik Petersburski”. W swoich publikacjach bardzo mocno akcentowali

przywiązanie i zainteresowanie krajem własnego dzieciństwa i młodości — Białorusią.

Warto nadmienić, że artykuł wstępny Romalda Druckiego-Podbereskiego w książce Jana Barszczewskiego „Szlachcic Zawalnia”, wydanej w Petersburgu w 1848 r., dał początek białoruskiej krytyce literackiej. Jakkolwiek zawierał sporo ilość nieścisłych informacji, był jednak pierwszą próbą analitycznego ujęcia białoruskiego piśmiennictwa XIX w.

Na koniec XIX wieku przypada druk wielu rozpraw poświęconych różnorodnym dziedzinom życia białoruskiego. Rozprawy te były publikowane w różnych dzielnicach Polski. Oto niektóre z nich:

Gliński F., Rok 1847 na Białorusi. 1887;

Chlebowski B., Białoruski rękopis z XVI w. 1887;

Szarłowski A., Z dziejów Białorusi i Litwy. 1894;

Wołodkiewicz J., O zabytkach na Białorusi. 1897;

Fedorowski M., Lud białoruski na Rusi Litewskiej. 1897.

Kończąc informacje o polskich zainteresowaniach Białorusią w ciągu XIX w., nie sposób ominąć faktu, że wystąpiły one nie tylko w środowisku publicystów, pisarzy i uczonych, lecz również wśród kompozytorów. Była już mowa o próbach muzycznego opracowania pieśni białoruskich przez Zana. Tą sprawą zajmował się również St. Moniuszko. Ogłaszając w roku 1842 w „Tygodniku Petersburskim” (nr 72) prospekt „Słownika domowego”, pisał Moniuszko m. in. o wykorzystaniu przez siebie zbioru pieśni białoruskich J. Czeczota „Piosenki wieśniacze znad Niemna i Dźwiny”. „Śpiewnik mój — stwierdzał Moniuszko — może obudzić na swą stronę jakiś interes. Bo jeżeli piękne poezje połączone z piękną muzyką zdolne są otworzyć wstęp do ucha i serca najmniej muzycznego, to nawet słaba muzyka, która się mniej szczęśliwie uda przy poezji celującej, zyszcze dla siebie pobłażanie, a to, co jest narodowe, krajowe, miejscowe, jest echem dziecinnych naszych przypomnień, nigdy mieszkańcom ziemi, na której się urodzili i wyrosli, podobać się nie przestanie”. Moniuszko opracował kilkanaście pieśni z tekstami Czeczota, w tym sporą ilość z tekstami białoruskimi. Z biegiem czasu pogłębiają się zainteresowania Moniuszki piosenką białoruską i scenicznym tekstem białoruskim. Kompozytor zaprzyjaźnił się ze wspomnianym poprzednio W. Dunin-Marcinkiewiczem i został autorem muzyki do jego utworu scenicznego „Sielanka”. Utwór ten, łączący w sobie elementy operetki i wodewilu, był wystawiony w obecności Moniuszki na scenie w Mińsku, zaś wykonawcą roli wójta — Nauma Pryhaworki — posługującego się wyłącznie językiem białoruskim był autor tekstu, W. Dunin-Marcinkiewicz.

Przyjazny stosunek inteligencji polskiej towarzyszył również poczynaniom pisarzy i działaczy białoruskich na niwie odrodzenia narodowego.

Szerokiego poparcia ze strony polskiej doznawali Konstanty Kalinowski, Jan Niesłuchowski i Franciszek Bohuszewicz. Ostatni, poeta białoruski, uchodzący za ojca białoruskiego odrodzenia narodowego, działał i tworzył po powstaniu styczniowym, kiedy to w imperium rosyjskim obowiązywał zakaz druku w języku białoruskim. Znane jest gorące poparcie dla jego poczynañ na niwie białoruskiej, jakie okazywała E. Orzeszkowa. Zbiorki poetyckie Bohuszewicza „Dudka Białoruskaja” (1891) i „Smyk białoruski” (1894) ukazały się drukiem w Krakowie i Poznaniu przy aktywnej pomocy ze strony Polaków.

Na początku XX w., w 1902 i 1903 r., ukazał się drugi i trzeci tom znakomitego dzieła Michała Fedorowskiego „Lud białoruski”. Zawierały one dużą ilość doskonałych białoruskich tekstów folklorystycznych. W kilka lat później, w 1907 r., opublikował w Krakowie Edward Klich „Teksty białoruskie z powiatu nowogródzkiego”. Prace te kontynuowały tradycje polskich badań folklorystycznych prowadzonych na Białorusi w XIX wieku.

W okresie pierwszej rewolucji rosyjskiej, kiedy zostały cofnięte restrykcje ustawy zabraniające używania języka białoruskiego w druku i zaczęły ukazywać się pierwsze legalne pisma białoruskie, opublikowano w języku polskim szereg rozpraw i artykułów poświęconych nowej literaturze, publicystyce i ruchowi narodowemu Białorusinów. Do najciekawszych prac polskich, ogłoszonych drukiem w latach 1906—1917 a odnoszących się do Białorusi, należy zaliczyć publikację Jana Karłowicza i Aleksandra Jabłonowskiego „Białorusini” (Lwów 1906), Michała Römera „Zagadnienia narodowe białoruskie” („Prawda” 1907), Leona Wasilewskiego „Litwa i jej ludy” (Warszawa 1907), Jerzego Jankowskiego „Pieśniarze Młodej Białorusi” („Przegląd krajowy”, Kijów 1909).

Ciekawe rozważania dotyczące białoruskiej prasy, literatury i ruchu narodowo-społecznego znajdujemy w publikacji tegoż Michała Römera „Prasa wileńska”<sup>12</sup> oraz w rozprawie Wojciecha Baranowskiego „Ruch białoruski”.<sup>13</sup> Wybitnie przychylną i wszechstronną ocenę białoruskiego ruchu narodowo-społecznego i literatury białoruskiej dał R. W. Wegnerowicz w rozprawie „Młoda Białorus”, ogłoszonej w styczniowym i lutowym numerze „Świata Słowiańskiego” w 1912 r.

Przeciwstawiając się wszystkim, którzy lekceważyli lub negowali potrzebę istnienia ruchu białoruskiego, pisał, Wegnerowicz: „Wielka masa narodu i jego siła żywotna prędzej czy później przełamie przeszkodę i pójdzie drogą własnych ideałów. Nieprzychylność i negowanie owej konieczności jest krótkowidztwem i poldem niewolniczej tradycji”.<sup>14</sup>

Pierwsza wojna światowa nie sprzyjała polskim zainteresowaniom językiem i kulturą białoruską. W tych warunkach wyjątkiem była ciekawa rozprawa T. St. Grabowskiego „Białoruś pod

rządami Rosji”, opublikowana w Krakowie w 1915 r. Po powstaniu niepodległego państwa polskiego znowu zaczęło wzrastać zainteresowanie Białorusią. Już w 1918 r. ogłasza A. Brückner rozprawę poświęconą literaturze białoruskiej („Z niwy białoruskiej”), zaś kilka lat później wydał B. Żyranik „Zarys literatury białoruskiej”.

Chlubne tradycje zainteresowań Białorusią w środowisku wileńskim XIX w. kontynuował w okresie międzywojennym zespół lewicowego pisma „Po prostu” z H. Dębińskim i S. Jedrychowskim na czele. Już w drugim numerze tego pisma był zamieszczony artykuł „Janka Kupała — poeta białoruski”. Nieco później pojawiła się w piśmie stała „Kolumna białoruska”. Na jej łamach, obok materiałów poświęconych kulturze i literaturze Białorusi Zachodniej i Białorusi Radzieckiej, występowali publicyści przeciwko sanacyjnym tendencjom asymilatorskim i polonizacyjnym. Było aktem dużej odwagi wydawców „Po prostu”, kiedy w okresie faszystacji kraju poświęcili cały siódmy numer z 1936 r. Białorusi Zachodniej i Białorusi Radzieckiej, kiedy mówili o twórczości białoruskich poetów wileńskich związanych z KPZB, czy popierali społeczne i narodowe aspiracje Białorusinów.

Stanowisko „Po prostu” w stosunku do kwestii białoruskiej znajdowało pewne poparcie w zespole skupionym wokół „Przeglądu Wileńskiego”, który zamieszczał dużą ilość publikacji poświęconych Białorusi. O Białorusi pisały również inne pisma, aczkolwiek w ich publikacjach nie było tak zdecydowanego poparcia dla dążeń białoruskich, jak to widzieliśmy w „Po prostu”.

W piętnastym numerze „Pionu” z 1937 r. zamieścił J. Putrament wyjątkowo ciekawy artykuł „Mikrokosmos literacki”, poświęcony twórczości M. Tanka, potraktowanej na tle literatury białoruskiej. Artykuł wywołał polemikę w białoruskiej prasie wileńskiej. Przeciwno niektórym sformułowaniom Putramenta wystąpił J. Szutowicz, przyznając zarazem, że publikacja polskiego autora posiada poważną wartość poznawczą.<sup>15</sup>

Znaczne zasługi na polu zaznajomienia czytelnika polskiego z literaturą białoruską posiada również lubelska „Kamena”. Pismo to zamieściło ciekawy artykuł Brunona Jasieńskiego „O poetach białoruskich” (1935 nr 7). Również w latach następnych niejednokrotnie zamieszczała „Kamena” poezję białoruską w tłumaczeniach Kazimierza Jaworskiego.

Żywe zainteresowanie Białorusią trwało w demokratycznej prasie polskiej do momentu katastrofy wrześniowej. Jeszcze w dniu 15. VIII. 1939 r. ukazał się numer „Sygnałów” w całości poświęcony Białorusi. Ogłoszono w nim artykuły o poezji M. Tanka, o białoruskiej pieśni ludowej, rozprawę o psychice Białorusina, artykuły na tematy historyczne.

W ciągu okresu międzywojennego ukazał się szereg wybitnych prac naukowych poświęconych kulturze ludowej bądź literaturze Biało-

rusi. Wskazać tu można na rozprawy J. Gołąbka „Początki dramatu białoruskiego” (1925), „Dziady białoruskie” (1926), „Wincenty Dunin-Marcinkiewicz — poeta polsko-białoruski” (1932). Na szczególną uwagę zasługuje doskonałe dzieło Cz. Pietkiewicza „Kultura duchowa Polesia Rzezyckiego” (1938), w którym autor przedstawił szereg rewelacyjnych faktów z życia białoruskiego.

Druga wojna światowa na długo przerwała polskie studia nad historią, kulturą i językiem Białorusi. Dopiero na nowych zasadach ukształtowane w okresie powojennym stosunki polsko-radzieckie stworzyły doskonałe warunki dla rozwoju wzajemnych zainteresowań.

W tej nowej sytuacji przyswajania wiedzy o narodzie białoruskim nabiera w Polsce Ludowej wszechstronnego i planowego charakteru. Na język polski przetłumaczono szereg książyk białoruskich. Wśród nich znalazły się: „W głąszy poleskiej”, J. Kołasa, „Pod niebem spokojnym”, W. Stachowicza, „W Zabłociu świta”, J. Bryła, „Głęboki nurt”, I. Szamiakina. „Wiekopomne dni” M. Łyńkowa, tomiki poezji Kupały i M. Tanka, „Trzecia Rakietka” M. Bykowa, „Ludzie na błotach” I. Mieleża.

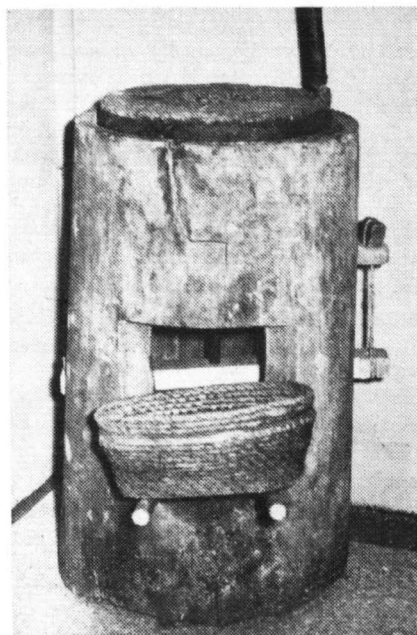
Z tematyką białoruską spotykamy się również w literaturze polskiej. Przykładem może być książka W. Tropaczyńskiej-Ogarkowej „Leśne doły”, „Pijany anioł” E. Kabatca, „Pół wieku” J. Putramenta. W Polsce obchodzono uroczyste w 1962 r. 80 rocznicę narodzin Kupały i Kołasa. Z tej okazji zorganizowano dziesiątki odczytów w różnych miastach Polski.

Sprawie popularyzacji Białorusi w naszym kraju służyły też uroczyste obchody rocznic powstania BSRR. Urządzone z tej okazji wystawy, odczyty i audycje oraz przyjazdy białoruskich pisarzy i zespołów artystycznych rozszerzały zakres naszej wiedzy o życiu najbliższego sąsiada. Na podkreślenie zasługuje zorganizowana w 1955 r. Dekada Kultury Białoruskiej. Społeczeństwo polskie miało podówczas szeroką możliwość zapoznania się z różnymi dziedzinami kultury białoruskiej, w tym także z życiem teatralnym. Białoruski Teatr Państwowy im. J. Kupały wystąpił w Warszawie, Łodzi i innych miastach z kilku utworami dramatycznymi współczesnych pisarzy białoruskich.

Ważnym wydarzeniem w dziedzinie współpracy uczonych-humanistów był wyjazd do Mińska dużej grupy polskich językoznawców, którzy w 1958 r. odwiedzili Akademię Nauk BSRR. W skład tej grupy wchodził profesorowie: K. Dejna, S. Hrabec, A. Mirowicz, L. Ossowski, F. Sławski, T. Zwoliński. Uczniowie polscy wspólnie z uczonymi białoruskimi odbyli szereg posiedzeń w Instytucie Językoznawstwa Akademii Nauk BSRR. W ich toku omówiono wiele kwestii związanych z polsko-białoruskim pograniczem językowym.

Warto tutaj zwrócić uwagę na działalność prof. Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej, kierownika katedry Filologii Białoruskiej Uniwersyte-

tu Warszawskiego, która w okresie powojennym podjęła badania dialektów białoruskich na Białostoczczyźnie. Z jej inicjatywy i pod jej redakcją ukazały się w 1958 i 1960 r. V i VI tom „Ludu białoruskiego”, a w roku 1968 wyjdzie VII tom tego fundamentalnego dzieła M. Fedorowskiego. Ponadto prof. A. Jabłońska — wspólnie z docentem z AN BSRR M. Biryłło — wydała w 1962 r. „Podręczny słownik polsko-białoruski”.



Zarna, Bondary, pow. Białystok  
(Wykonana ok. 1820 r.)

Warto wymienić pracę T. Zdancewicza z dziedziny językoznawstwa „Wpływy białoruskie w polskich gwarach pod Sejnam”, wydaną w 1966 r. oraz książkę E. Smulkowej „Słownictwo z zakresu uprawy roli w granicach białostoczczyzny wschodniej na tle wschodnio-słowińskim”, ogłoszoną drukiem w 1968 r. W zakresie prac historyczno-literackich na uwagę zasługuje rozprawa T. S. Grabowskiego, opublikowana w 1963 r. w księdze pamiątkowej ku czci Pigionia. Rozprawa ta dotyczyła twórczości jednego z XIX-wiecznych poetów polsko-białoruskich, Jana Barszczewskiego. Nie sposób również pominąć dysertacji doktorskiej M. Olechnowicza „Polskie zainteresowania ludem białoruskim od połowy w. XVI do połowy w. XIX, obronionej w Uniwersytecie Łódzkim w 1962 r. Z prac poświęconych ruchowi rewolucyjnemu na Białorusi Zachodniej należy zwrócić uwagę na publikacje A. Bergman, która wespół z S. Bergmanem wydała książkę „Wiera Choruża”, ogłosiła też drukiem artykuł „Białoruska Włociańsko-Robotnicza Hromada” i złożyła w wydawnictwie obszerną monografię o Bronisławie Taraszkiewicz.



Rzecz jasna, przytoczone nazwiska polskich autorów i tytuły ich prac nie wyczerpują listy powojennych publikacji polskich poświęconych Białorusi. M. A. Wasilewska autorka wydanego w Mińsku w 1966 r. bibliograficznego informatora „Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka w druku krajów socjalistycznych 1946—1965”, wymienia ponad pięćset powojennych publikacji polskich autorów częściowo lub całkowicie poświęconych różnym okresom i momentom historii, geografii, gospodarki, polityki, kultury i literatury Białorusi.

Konkretnym wyrazem polskich zainteresowań Białorusią było powołanie do życia w 1956 r. Katedry Filologii Białoruskiej na Uniwersytecie Warszawskim oraz pracowni białorutenistycznej przy Instytucie Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk. Obie te placówki prowadzą badania nad historią, folklorem, językiem i literaturą Białorusi. W ciągu ubiegłych dziesięciu lat wykształciła Katedra Filologii Białoruskiej kilkudziesięciu magistrów-białorutenistów, którzy pracują w Uniwersytecie Warszawskim, w liceach białoruskich w Hajnówce i Bielsku Podlaskim, wydawnictwach, w Zarządzie Głównym Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego i w jego organie — tygodniku „Niwa”.

W organizację polskich badań w zakresie problematyki białoruskiej wniósł znaczny wkład pracy dr J. Antoniewicz. Jako główny inicjator i organizator „Rocznika Białostockiego” i „Acta Baltico-Slavica” przyczynił się do ogłoszenia drukiem szeregu rozpraw poświęconych historii, językowi i kulturze Białorusi. Redagowane przez niego „Acta Baltico-Slavica” zapowiedziały, że badania dziejów i kultury Białorusi uważają za jeden ze swych naczelných celów.

Na zakończenie raz jeszcze należy wrócić do pieśni białoruskiej jako przedmiotu polskich

zainteresowań. Do przyswojenia sobie przez polskiego słuchacza melodii białoruskich bodajże największą przyczynił się zarówno w okresie międzywojennym jak i w latach Polski Ludowej Edward Ciuksza. Opracowywanie białoruskich pieśni rozpoczął on w 1929 r. W całości kształcie jego dorobku muzycznego znajduje się ponad 150 utworów osnutych na białoruskich melodiach ludowych. W 1951 r. stworzył Ciuksza w oparciu o motywy białoruskie oryginalny utwór „Obrazki białoruskie”, który był wielokrotnie wykonywany w Polskim Radiu. Kilka lat temu przyjechał do Polski zamieszkały w Pradze znakomity białoruski śpiewak Michał Zabejda-Sumicki. W „Polskich Nagraniach” wykonał on, przy akompaniamencie orkiestry mandolinistów pod dyrekcją E. Ciukszy, 11 białoruskich pieśni ludowych. Złożyły się one na pięknie wydaną w bieżącym roku płytę wolnobrotową.

Niniejsza publikacja nie objęła całego szeregu postaci wielce zasłużonych w dziele przyswajania narodowi polskiemu wartości kultury białoruskiej. Zwrócono w niej uwagę tylko na niektóre okresy, zjawiska i postacie najbardziej znamienne dla dziejów polskich zainteresowań Białorusią.

Złożona jest sprawa przyczyn i motywów, którymi kierowali się poszczególni polscy badacze kultury białoruskiej. U jednych zainteresowania Białorusią wynikały z czysto naukowych pobudek, u drugich z emocjonalnego przywiązania do tego kraju czy wreszcie z wyrafinowanych doznań estetycznych, u innych jeszcze — jak twierdzi białoruski historyk Piczeta — z chęci pozyskania ludu białoruskiego dla polskich dążeń niepodległościowych. Niemniej jednak zainteresowania te, niezależnie od ich motywów, służyły w ostatecznym rachunku wielkiemu dziełu wzajemnego poznania się i zbliżenia.

#### PRZYPISY

- 1 „Dziennik Wileński” 1817 nr 34.
- 2 Korespondencja Filomatów 1815—1823. t. V. Kraków 1913, s. 233.
- 3 S. P i g o ń, „Pan Tadeusz”. Wzrost, wielkość i sława. Warszawa 1924, s. 130.
- 4 W. M i c k i e w i c z, Żywot Adama Mickiewicza. T. III, Poznań 1894, s. 455.
- 5 Z usług tej drukarni korzystał Aleksander Herzen, drukując w niej swoje prace i czasopisma.
- 6 A. R y p i ń s k i, Białoruś. Paryż 1840.
- 7 W. D u n i n - M a r c i n k i e w i c z, Hapon. Mińsk 1885, s. 7.
- 8 N a u m P r y h a w o r k a (W. Dunin-Marcinkiewicz), O ludzie na Białej Rusi. „Gazeta Polska” 1861, nr 111, s. 2.
- 9 M. Z d z i e c h o w s k i, Władysław Syrokomla. Wilno 1924.
- 10 B. S. L i n d e. O statucie Litewskim. Warszawa 1816; t e g o ż, O literaturze ruskiej. „Pamiętnik Warszawski” 1816.
- 11 J. D a n i ł o w i c z, Latopisiec Litwy i kronika ruska z rękopisu słowiańskiego przepisane. Wilno 1827; t e g o ż, Wiadomość o właściwych litewskich latopisach. „Atheneum” VI 1841.
- 12 M. R ö m e r, Prasa wileńska. „Przegląd Wileński” 1912, nr 22.
- 13 W. B a r a n o w s k i, Ruch białoruski. „Tygodnik ilustrowany” 1912, nr nr 38, 39.
- 14 R. W. W e g n e r o w i c z, „Młoda Białoruś”. „Świat Słowiański” I 1912, s. 9.
- 15 J. Sz. (Jan Szutowicz), Zacikawlenie białoruskiej literatury. „Szlach Młodzieży”. 1937, nr 6 (135).